



## Ku rozwadze rodziców Ku rozwadze dzieci-młodzieży

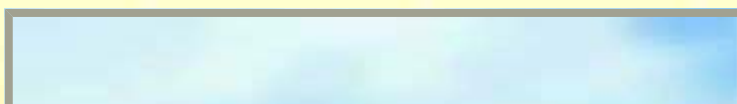


Przedruki z 'Newsweek' 2010-2011



### **Newsweek: zezwolenie**

Poniżej zamieszczamy 10 artykułów przedrukowanych tutaj z tygodnika „Newsweek” za domyślną zgodą jej P.T. Redakcji (powiadomienie: 2 i 5.VII.2011; bez odpowiedzi). Artykuły te są tematycznie związane z zachowaniami seksualnymi dzieci wkraczających w wiek dorostania. Artykuły te ukazały się w latach 2010-2011.



## Sens przedstawionych artykułów w ich ocenie etycznej

Autor niniejszej strony internetowej, poświęconej w dużej mierze problematyce wzajemnych odniesień w małżeństwie, narzeczeństwie i młodości (choć całość strony obejmuje zagadnienia znacznie szersze: pogłębionej wizji człowieka jako wezwanego do życia wiecznego w „Domu Ojca”), wyraża wdzięczność P.T. Redakcji ‘Newsweek’ za zgodę na przedruk owych materiałów. Są one pomyślane jako materiał do przemyśleń i zmobilizowania odpowiedzialności w pierwszym rzędzie rodziców i wychowawców, a swoją drogą dorastających dzieci i młodzieży.

Sam w sobie przedruk wspomnianych artykułów nie oznacza zawieszenia oceny etyczno-moralnej przedstawionych w nich zachowań. W przeciwieństwie do świata zwierząt, które działają na zasadzie mniej lub więcej rozbudowanych instynktów, sam tylko człowiek jest uprzywilejowany faktem, iż jest **osobą**: obdarzony nie tylko ciałem, ale i nieśmiertelnym duchem. Jako **osoba** jest każdy człowiek (poczynając od tego jednokomórkowego, ledwo poczętego) obdarzony niezbywalnymi i nieodstępnymi przymiotami: **samoświadomością** (= rozum), **samostanowieniem** (wolna wola) oraz zdolnością podejmowania **odpowiedzialności**. Konsekwentnie zaś człowiek – mężczyzna i kobieta, jest uzdolniony do życia w przymierzu życia i miłości na zawsze ze swoim Stworzycielem, który jest zarazem jego Odkupicielem.

Tenże Stworzyciel – że jest *Miłością która cała jest Życiem*, nie jest zdolny wyrządzić człowiekowi, stworzeniu swego umiłowania, żadnej krzywdy. Ów Bóg-Miłość proponuje nagląco człowiekowi, swemu Żywemu Obrazowi i Podobieństwu (przez to że jak ON – Bóg, jest **Osobą**, tak i człowieka stworzył jako **osobę**) ‘**drogowskazy**’, którymi podążając, może – chociaż nie musi (wolna wola !) dojść do życia wiecznego w „Domu Ojca”.

Bóg przenigdy nie wymusi na człowieku przestrzegania owych ‘drogowskazów’: **Dziesięciorga Przykazań**. Bóg czeka na *wolny wybór* za ‘miłością’ ze strony człowieka: mężczyzny i kobiety. Jednakże kochające przestrzeganie Przykazań jest niezastąpionym *warunkiem* szczęśliwego dotarcia do „Domu Ojca”. Ich ignorowanie staje się równoznaczne z wyborem niemniej **wiecznego** życia, tym razem jednak w świadomym i dobrowolnym odrzuceniu kochającej, ale i wymagającej Miłości Boga.

Stąd też ukazane zwłaszcza w niektórych z przytoczonych tu artykułów zachowania nastolatków, a także ‘porady’ proponowane przez rodziców względnie osoby różnych szczebli ‘doradców’ (psychologicznych, medycznych, itd.), nie mogą *nie doczekać się* jednoznacznej oceny *moralno-etycznej*, wyrastającej z Boga, który jest Miłością: Miłością-Darem, wyrażającym się w oddaniu *siebie całego* ku dobru – wiecznemu, tego umiłowanego.

– Dotyczy to m.in. faktu udostępniania swego ciała (a nie osoby) ku rozpętaniu pożądliwości, a nie miłości; faktów współżycia i uprawiania ‘seksu’ w niezależnieniu od małżeństwa wraz z właściwą mu etyką małżeńską; tu i ówdzie w artykułach wyrażanego ‘żalu’, iż nastolatków nie pouczono należycie o podejmowaniu działań przeciw-rodzicielskich, w tym bardzo wyraźnie o stosowaniu ... środków poronnych.

Z punktu widzenia wezwania każdego człowieka bez wyjątku do życia wiecznego, żadna ‘ilość’ i powszechność zachowań sprzecznych z którymkolwiek z Bożych Przykazań nie przechodzi w ich odmienną ‘jakość’ w tym znaczeniu, jakoby np. nagminne ignorowanie Boga i Jego Przykazań miało w pewnym momencie skutkować czymś w rodzaju: „*Wobec tak powszechnego łamania – w tym wypadku VI-go czy IX-go Przykazania: ‘Nie będziesz cudzołożył’ – trzeba ten fakt przyjąć do wiadomości i uznać, że Przykazanie zeszło do rzędu już tylko fikcji. Konsekwentnie*

zaś należy je znieść. A zatem odtąd Przykazania VI-go i IX-go już NIE ma i ono już więcej nie obowiązuje”.

Nadal w pełni aktualne są słowa chociażby błog. Jana Pawła II – w nawiązaniu do badań naukowych, m.in. *statystycznych, psychologicznych i socjologicznych* w omawianym zakresie. Oto dwa fragmenty z jego nauczania:

„... ‘Nadprzyrodzony **zmysł wiary**’ nie polega jednak wyłącznie i koniecznie na *wspólnym odczuciu* wiernych. Kościół, idąc za Chrystusem, naucza prawdy, która nie zawsze jest zgodna z opinią większości. Słucha on głosu sumienia, a nie ‘siły’, i w ten sposób broni ubogich i pogardzanych. Docenia badania socjologiczne i statystyczne, o ile okazują się pożyteczne dla uchwycenia kontekstu historycznego, w którym ma on rozwijać działalność pasterską, i dla lepszego poznania prawdy; badania te **nie mogą jednak** być uważane za wyraz zmysłu wiary ...” (FC 5).

Oraz:

„Teologia moralna i jej nauczanie stoją dziś niewątpliwie wobec szczególnych trudności. Skoro moralność Kościoła musi mieć *wymiar normatywny*, nie może sprowadzać teologii moralnej do rzędu dyscypliny wiedzy ukształtowanej wyłącznie w kontekście tak zwanych *nauk o człowieku*. Podczas gdy te ostatnie zajmują się moralnością jako zjawiskiem historycznym i społecznym, teologia moralna – choć musi oczywiście wykorzystywać nauki humanistyczne i przyrodnicze – to jednak nie może być podporządkowana bez reszty wynikom obserwacji naukowej lub analizy *fenomenologicznej*.

– W rzeczywistości przydatność nauk humanistycznych dla teologii moralnej należy zawsze oceniać w świetle **podstawowego pytania: co jest dobrem, a co złem? Co czynić, aby osiągnąć życie wieczne? ...**” (VSp 111).

Sądzymy, że uważne zapoznanie się z przytoczonymi danymi może przyczynić się do wzmożenia czujności oraz odpowiedzialności ciężącej na rodzicach i wychowawcach. Im to w pierwszym rzędzie i priorytetowo w obliczu jakichkolwiek władz publicznych powierzona jest troska o wychowanie i kształtowanie serca-sumienia, szczególnie na etapie ich intensywnego dorastania. Dzieci w tym wieku chłoną nierzadko bezkrytycznie zalewającą je seks- i porno-kulturą. Wielu spośród tej młodzieży nie jest na tyle dojrzała, by dokonywać samodzielnie w pełni przemyślanych, świadomych wyborów zgodnie z **dobrem** czy **złem** moralnym danego czynu w świetle „... ostatecznych przeznaczeń, jakie człowiek ma w Bogu samym” (LM 5).

Kryteria te nigdy nie były i nie będą zależnie od jakiegokolwiek ludzkiej władzy, ani tym bardziej od ‘widzimisie’ poszczególnego człowieka, np. od ‘zakochanych’.

**Normy etyczne** siłą rzeczy są i muszą być: **powszechne-universalne, obiektywne, i niezmiennie, tj. ponadczasowe**. Są one wyryte w sercu-sumieniu bez wyjątku każdego człowieka (por. Rz 2,15) przez samego Stworzyciela i Odkupiciela swego Żywego Obrazu w chwili jego wywołania z nie-istnienia do zaistnienia. Zapis ten istnieje u każdego człowieka niezależnie od tego, czy on wierzy w Boga, czy też Jego istnienie odrzuca, albo je ignoruje (*zob. dokładniej m.in. z naszej strony internetowej: [Drogowskaz dla zachowań moralnych](#) – cały paragraf, a raczej cały ten rozdział: cz.II, rozdz. 2*).







**Bartosz Janiszewski**

*Newsweek Polska: 27.VI.2011*

<http://www.newsweek.pl/artykuly/sekcje/spoleczenstwo/pornodzieci-za-25-zlotych,78685,1>

## 1. Pornodzieci za 25 zł



Bez wahania za kilka złotych  
sprzedają w internecie swoje ciała.

Współczesne nastolatki wstyd zastąpiły słowem „kasa”



Najlepsze żniwa są chwilę po północy. Na erotycznych czatach to godzina szczytu, napaleni faceci zachowują się wtedy jak dzieci, które napadły na sklep z cukierkami. Po omacku rzucają się na wszystkich użytkowników z żeńskimi nickami. Karolina mówi, że wtedy rozmawia się najlepiej. Nie marudzą, nie zadają pytań o to, jak wygląda, ani nie chcą wiedzieć, co ma na sobie. Pytają tylko: ile i w jakiej sieci?

– „25 zł, w Orange, kotku” – tak im wtedy pisze. Bo Karolina sprzedaje swoje zdjęcia za doładowanie konta w telefonie komórkowym. Po co? To jest bardzo proste. Potrzebuje pieniędzy na SMS-ki. Bez SMS-ków człowiek jest odcięty od świata. Karolina cieszy się więc, że dziś może siedzieć w internecie po północy, bo w ciągu godziny dostanie kilkadziesiąt złotych na doładowanie konta. Jutro może się wyspać, bo do szkoły idzie na 11. Nie ma lekcji, jest tylko zakończenie roku i wręczenie świadectw. Karolina ma 14 lat i właśnie skończyła drugą klasę gimnazjum.

## Rozbiorę się, gdy zapłacisz

W Szczecinie 13-latek zgwałcił 9-letniego kolegę, a jego 15-letni kumpel nagrał to komórką. Potem sprzedawał film z gwałtu znajomym w szkole za 10 zł.

– W Kisielicach w województwie warmińsko-mazurskim 12-latek namówił dwoje 8-latków do uprawiania seksu i nagrał ich stosunek komórką.

– W Świętokrzyskiem 14-latka sprzedawała w internecie zdjęcia swoich genitaliów za przelewy w wysokości 10 zł. Zbierała pieniądze na wakacje.

– To przykłady tylko z ostatniego miesiąca. Podobne historie trafiają do mediów co kilka tygodni i oswoiliśmy się z nimi na tyle, że przestaliśmy je zauważać.

Byłem w wieku tych dzieciaków niewiele ponad 10 lat temu. Nie wychowywałem się w purytańskich czasach, gdzie szczytem wyuzdania był pocałunek z jęczyzkiem. Mieliśmy już komórki i internet, 'Playboya' można było kupić w każdym kiosku, a w inicjację po ślubie nikt już nie wierzył. Mimo wszystko traktowaliśmy nasze narządy płciowe jako coś intymnego. Oglądaliśmy porno, ale go nie robiliśmy. Staraliśmy się namówić dziewczyny na chwile intymności, kiedy rodzice zostawiali nas samych na noc, ale nie gwałciliśmy ich na oczach kolegów. Seks bywał oderwany od miłości, ale był jednak czym innym niż zbieranie kolorowych karteczek z wizerunkami gwiazd muzyki. Minęło tylko 10 lat, a seksualność dzieci zerwała się z łańcucha i uciekła na tyle daleko, że nie potrafię jej zrozumieć.

Taki sam problem ma większość rodziców. Wielu z nich próbowało go nie zauważać, ale nierzadko nie mają wyjścia. Życie intymne ich dzieci coraz częściej trafia do kryminału. Według opublikowanych na początku czerwca danych Komendy Głównej Policji w ciągu ostatnich dziesięciu lat udział nieletnich wśród sprawców przestępstw seksualnych zwiększył się dwukrotnie i dziś co piąte takie przestępstwo popełniają nieletni. Gwałcą, uprawiają prostytutkę, molestują. Największy, 20-krotny wzrost zanotowano w statystykach związanych z dziecięcą pornografią, których sprawcami są nieletni. **Jakub Śpiewak** z fundacji **Kidprotect.pl** tłumaczy, że dzieci najczęściej nie zdają sobie sprawy, że to, co traktują jak zabawę, w świetle prawa jest poważnym przestępstwem. – Jeśli 15-latka się prostytutkuje, to korzystający z jej usług nie popełnia przestępstwa, a dziewczynka tak, bo podlega ustawie o demoralizacji. Podobnie jest ze zjawiskiem *sextingu*, czyli wysyłania nagich zdjęć za pomocą komórek, co nastolatki robią dziś masowo. One nie wiedzą, że to jest nielegalne, i traktują jak zabawę albo sposób zarobku – mówi Śpiewak.

Do jego fundacji trafiło ostatnio dwóch 13-latków, którzy na gejowskich czatach robili nagie pokazy. Grali w grę internetową *Tibia*, w której kieruje się wirtualnymi postaciami. Można dodawać im umiejętności za pomocą doładowania przelewem, więc chłopcy w internecie rozbierali się, kiedy ktoś zapłacił za nowe umiejętności ich wirtualnych bohaterów. Na każdym czacie o charakterze erotycznym aż roi się od nastolatków, którzy za drobne pieniądze są w stanie sprzedać nawet kilkadziesiąt własnych zdjęć. Śpiewak opowiada, że spotkał 13-latkę, która ze sprzedaży zdjęć zrobiła normalny biznes przynoszący poważne dochody. W sieci hurtowo handlowała własnymi zdjęciami, wysyłając po kilkaset dziennie.

– Najbardziej przerażające jest jednak to, że te dzieciaki nie traktują tego jak naruszenia



własnej intymności, nie ma w nich poczucia wstydu czy winy. To jest po prostu dobry fun albo sposób na zarobek – mówi Śpiewak.

Dla nich seks nie ma nic wspólnego z intymnością – mówi Krzysztof Sarzała, szef gdańskiego *Centrum Interwencji Kryzysowej*.

– Ostatnio jechałem w tramwaju i dwie 15-latki opowiadały sobie o tym, jak – za przeproszeniem, robią chłopakowi loda. Nie szokuje mnie to, że one to robią. Ale to nie były rozmowy szeptane do uszka i oblane rumieńcami, tylko opowiedane ze szczegółami, bez żadnego wstydu opisy czynności fizjologicznych. Mam sporo doświadczeń z dziećmi, które popełniają różne przestępstwa, ale siedziałem naprzeciwko i nie wiedziałem, jak się mam zachować.

## Zobacz piersi Joanny Krupy!

Rodzice też nie wiedzą, bo nie chcą dostrzegać seksualności własnych dzieci. Boją się wejść do pokoju i zobaczyć masturbującego się syna, bo nie wiedzą, czy powinni go zganić, czy pochwalić. Nie potrafią z dziećmi rozmawiać. Problem z mówieniem 'o tych sprawach' istnieje w rodzinie od zawsze, ale nigdy dzieci nie miały tylu dostępnych źródeł informacji o seksie.

– To temat, o którym mówi się wśród młodzieży bardzo dużo, ale to dyskusja wewnątrzpokoleniowa. One wymieniają między sobą wzorce, które są dostępne w internecie, a tam jest wszystko. Dajemy im pełny dostęp do systemu, który sami stworzyliśmy, ale go nie filtrujemy. Nie wartościujemy komunikatów, które do nich trafiają, więc muszą same je przetworzyć, a intelektualnie i emocjonalnie nie są rozwinięte na tyle, żeby potrafiły zrobić to tak, jakbyśmy tego chcieli – mówi Sarzała.

Internet zastąpił dziś w wielu rodzinach telewizor jako narzędzie, którym można zająć dziecko, żeby nie przeszkadzało dorosłym. Tutaj nikt nie filtruje treści, dzieci wybierają je sobie same i w ten sposób uczą się tego, co znaczy seks.

– Sprowadziliśmy dyskusję o wychowaniu seksualnym do sporów ideologicznych i politycznych. A my powinniśmy rozmawiać o wychowaniu do seksualności. Różnica niewielka, ale znaczy bardzo wiele. Najważniejsze wcale nie jest to, żeby uczyć ich pozycji i antykoncepcji, tylko zależności między seksualnością a emocjami, bo one tego w ogóle nie znają. Jeśli 13-latka wysłała swoje fotki za 25 zł, to znaczy, że na tyle wyceniła swoją seksualność – mówi Śpiewak. Jego zdaniem dzieci odbierają ze świata zewnętrznego miliony bodźców, które są czystym seksem, niepołączonym w żaden sposób z uczuciami, intymnością czy szacunkiem. Celebryci, którzy opowiadają o urokach seksu w toalecie, przez dorosłych traktowani są z przyzwyczajeniem oka. Dzieci traktują ich jako przykład i biorą absolutnie serio.

Uczą się, że jeśli chcesz coś osiągnąć, *musisz być seksualny*. Dlatego są dziś tak *przeseksualizowane* i traktują seks bez żadnej refleksji. Według zeszłorocznych badań „Diagnoza szkolna” 30 proc. 13-latków ma za sobą inicjację seksualną! To jest dawna siódma klasa podstawówki, wiek, w którym my z podnieceniem opowiadaliśmy sobie o tym, że ktoś kogoś pocałował w szatni – mówi Śpiewak.

Zdaniem psychologa, dr. hab. Bartłomieja Dobroczyńskiego, ludzie nigdy nie radzili sobie z seksualnością, ale zawsze mieli kulturowe lub religijne *hamulce*, które pomagały im okiełznać popęd.

– A dziś tych hamulców nie ma, bo Kościół ze swoim archaicznym językiem nie jest dla 13-latka żadnym partnerem. Rewolucja pokoleniowa jest na tyle szybka, że rodzice też nie mają szans być autorytetami dla dzieci, bo są wobec nich po prostu przestarzały. Dawniej ludzie zajmowali się różnymi rzeczami, a dziś pracują przede wszystkim nad swoją tożsamością, która wyraża się przez seks. Dzieci postrzegają już ten nowy świat przez pryzmat dwóch najważniejszych sposobów funkcjonowania człowieka:

konkurowania i seksualności – tłumaczy Dobroczyński. I dodaje:

– Mówią o tym wszystkie reklamy, media, cała popkultura. Wystarczy wejść na dowolny duży portal i zobaczyć, co tam jest napisane. „Zobacz piersi Joanny Krupy!”, „Kinga Rusin odsłania biust!” itd. Presja na seks jest tak duża, że z bodźcami nie potrafią poradzić sobie Dominique Strauss-Kahn czy Bill Clinton, którzy przecież mają milion możliwości bezpiecznej realizacji popędu. Skoro nie potrafią tego dorośli i inteligentni ludzie, jak można wymagać kontroli własnej seksualności od 13-latka?

### Nie martw się, synku

Wśród nieletnich sprawców przestępstw seksualnych zdecydowanie więcej jest chłopców, ale w obyczajowej rewolucji nastolatków największe zmiany zaszły w zachowaniach ich koleżanek.

– Ten feminizm na poziomie dzieci staje się coraz wyraźniejszy, bo dziewczyny nauczyły się *wykorzystywać moc*, którą daje im własne ciało, i robią to bez skrępowań. Kiedyś nie robiły różnych rzeczy w obawie przed złą opinią. Dziś ta opinia im wisi, bo wysoką pozycję w grupie rówieśników zdobywają tym, co mają, czyli ciałem. Wiedzą, że nawet jeśli kolega nazwie je szlaufem, za chwilę będzie chciał od niej tego, co ona może mu dać, i wtedy ona będzie miała nad nim władzę. On zaspokaja w ten sposób potrzebę biologiczną, ona potrzebę bycia atrakcyjną towarzysko – mówi Katarzyna Klimko-Damska, seksuolog, kryminolog, psychoterapeuta, która jako biegły sądowy zajmuje się m.in. sprawami gwałtów wśród nieletnich.

Młodzi chłopcy są przyzwyczajeni, że dostają to, czego chcą. Dziewczyna, która nie chce im tego dać, nie pasuje do systemu, więc biorą to siłą. Nawet jeśli przez chwilę poczują się winni, środowisko ich usprawiedliwia. Pamiętam taką scenę z warszawskiego sądu, kiedy policjanci prowadzili nastoletniego gwałticiela, a matka szła korytarzem i powtarzała mu: „Syneczku, nie martw się, nic ci nie będzie, przecież ty nic nie zrobiłeś!” To są często bardzo młodzi chłopcy, których doświadczenia w sprawie seksu ograniczają się do tego, co widzą w internecie. Nie mają z czym tych doświadczeń porównać, bo o seksie nie mówi się w domu ani w szkole. Skąd mają wiedzieć, co jest dobre, a co złe? – dodaje Klimko-Damska.

### Twarzy nie widać

Dziewczyn takich jak Karolina jest na każdym czacie przynajmniej kilkanaście. Prawie żadna nie chce rozmawiać. Karolina zgadza się, bo dziennikarz to zawsze jakaś odmiana między ‘Napalonym-Markiem’, ‘StoimMiWazPoznań’ i ‘ZaspokojeCieOn39’. Chociaż szczerze musi przyznać, że w ogóle tego całego zamieszania nie rozumiem. Matka obejrzała „Galerianki” i potem zapytała, czy to prawda, czy ma takie koleżanki. Nagle wszyscy zrobili się tacy zainteresowani ich seksem. W szkole były nawet jakieś warsztaty, ale to zupełnie bez sensu, bo czego mogą ich nauczyć? Pytam, czy nie ma z tym sprzedawaniem zdjęć żadnego problemu. Wstawia emotikonę: buźkę, która zanosi się śmiechem. Przecież to ona wykorzystuje jeleni, którzy chcą płacić za kilka niewyraźnych zdjęć, więc jaki to problem? Ona może zarobić, więc zarabia. Nie ma w tym żadnej filozofii. Wstyd? Jaki wstyd, wysyła zdjęcia cycków i cipki, a twarzy przecież nie widać. Twarz nikogo nie interesuje.





*Violetta Ozminkowski*

*Newsweek Polska: 13 czerwca 2011*

*<http://www.newsweek.pl/artykuly/sekcje/spoleczenstwo/dzieci-maja-dzieci,78128,1>*

## 2. Dzieci mają dzieci



Gwałtownie rośnie w Polsce liczba nastoletnich matek.  
Dziś w Europie wyprzedza nas tylko Wielka Brytania



O 14-letniej Marcie z Warszawy wiadomo było tyle, że jest drobną, grzeczną dziewczynką. Rodzice przeżyli szok, kiedy przywieźli ją na oddział nefrologii dziecięcej w jednym z warszawskich szpitali. Dziewczynkę bolały nerki, więc lekarz zrobił USG. Powtórzył badanie kilka razy, bo nie mógł uwierzyć w to, co pokazywał ultrasonograf. Dziewczynka była w trzecim miesiącu ciąży.

To badanie zostało opisane na portalu ForumPediacyjne.pl jako nowa jednostka chorobowa dzieci: niechciana ciąża. A to dlatego, że takich przypadków jest coraz więcej. Rodzą dziewczynki, które nie przestały bawić się lalkami, jak 13-letnia Monika, która trafiła niedawno do Domu Samotnej Matki w Grudziach w zaawansowanej ciąży. Z lalką



pod pachą. Bawiła się nią także po porodzie, bo dzieckiem zajęła się jej matka. W miasteczku, z którego pochodzi, udawała, że sama je urodziła.

– To nie takie trudne, bo małe dziewczynki potrafią przytyć w ciąży najwyżej pięć kilogramów i nawet rodzicom trudno dostrzec zmiany – tłumaczy seksuolog prof. Zbigniew Izdebski.

### (Zbyt) młodzi rodzice

Jego zdaniem inicjacja seksualna już dawno przestała być znakiem przekraczania granicy między światem dzieciństwa i dorosłości. Dziś trudno ją w ogóle wytyczyć.

– Dlatego na porodówkach przybywa młodych matek, właściwie dzieci. Postanowiliśmy sprawdzić, co jest przyczyną tych niepokojących statystyk – mówi prof. Izdebski. Z lekarzem prof. Tomaszem Niemcem i pedagogiem dr. Krzysztofem Wążem nadzorowali badania przedwczesnego rodzicielstwa w Polsce prowadzone przez CBOS. Wyniki wraz z komentarzem wydali właśnie w monografii „(Zbyt) młodzi rodzice”. Zaniepokoiła ich wznosząca się krzywa danych GUS. Według nich w 2004 roku matek, które nie ukończyły 15 lat, było 288, a w ostatnim roku – o 30 procent więcej. Natomiast wszystkich nieletnich cięż było około 20 tysięcy, co plasuje nas na czołowym miejscu w Europie, tylko za Wielką Brytanią.

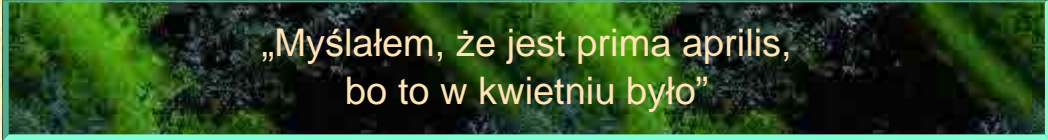
Alarmujące dane przyniosły też prowadzone niedawno badania GFK Polonia, według których w Polsce seks uprawiało już 12 proc. dzieci w wieku 12-15 lat i co trzeci 16-17-latek. Niebezpiecznie zaczął się więc obniżać średni wiek inicjacji seksualnej, który jeszcze w 2005 roku wynosił nieco ponad 18 lat.

– Dzieci podejmują zachowania ryzykowne, a co gorsza, jak wynika z naszych badań, ponad połowa nastolatków nie stosuje żadnych środków antykoncepcyjnych – mówi dr Krzysztof Wąż. Powody, dla których tego nie robią, są prozaiczne: niektórzy nie mają na ten temat żadnej wiedzy, ale większość po prostu liczy na łut szczęścia.

„Nie zabezpieczałem się, nawet przez myśl mi nie przeszło, że mogą być jakieś konsekwencje. Miałem 16 lat” – wyznaje jeden z respondentów CBOS. Drugi ujmuje to bardziej lapidarnie: „Samo wyszło, całuski, hasanki i poszło”. W momencie zajścia w ciążę większość uczestniczek badania miała 16 lat, dwie najmłodsze 14, było także kilka starszych, siedemnastoletnich. Nieznajomość antykoncepcji, a przede wszystkim magiczne myślenie o konsekwencjach sprawiały, że dziewczynki zachodziły w ciążę bardzo szybko, tuż po rozpoczęciu współżycia. Jedna z badanych w ogóle nie zorientowała się, że jest w ciąży, myślała, że tyje. Matka zaprowadziła ją do ginekologa i tam, jak mówi, przeżyła szok, bo córka była już w czwartym miesiącu. Zaszła w ciążę po drugim stosunku bez używania żadnych zabezpieczeń, bo, jak powiedziała, wstydziła się tego.

O tym, jak bardzo młode dziewczyny nie są świadome własnej fizjologii, świadczy wpis jednej z nich na portalu „Młode matki, forum dla nastolatek”: „Mam 16 lat i przykrą historię za sobą. 27 listopada, siedząc w domu, dostałam silnych skurczów brzucha, który bolał mnie już od tygodnia. Zaczęłam krwawić i czułam się tak, jakby coś chciało ze mnie wyjść. Byłam w domu tylko z młodszym, trzyletnim bratem. Z płaczem zadzwoniłam do ojca, żeby wracał z pracy, bo ja umieram, powiedział, że jedzie, zadzwoniłam po karetkę, czekałam 30 minut. Urodziłam w domu martwe dziecko, dziewczynkę, kiedy karetka przyjechała, zabrali mi dziecko z rąk, zawinęli w jakiś koc, a mnie wynieśli do karetki i do szpitala. Byłam w szoku, nie miałam pojęcia, że jestem w ciąży. To był początek szóstego miesiąca, a ja nie miałam żadnych objawów. Nie jestem wieszakiem, mam okrągłości, ale nic nie było widać. A co do miesiączki – nie mam jej już od marca z powodu silnej anemii. Leczyłam się, lekarz robił mi nawet testy na ciążę, ale wyszły negatywnie”.





„Myślałem, że jest prima aprilis,  
bo to w kwietniu było”

W naszych badaniach jeszcze bardziej uderzał fakt, że nastoletni ojcowie byli często kompletnie przypadkowi – mówi dr Wąż. Aż pięć z trzydziestu dziewcząt rozstało się z ojcem dziecka, zanim zorientowały się, że są w ciąży. Wiele dziewczyn informowało o tym swoich chłopaków SMS-ami. A oni reagowali odpowiednio do wieku. Mówili ankieterom:

– „Nie ma takich ludzi, którzy mówią, że chcieli tego dziecka w liceum, bo to jest pierprzenie o Szopenie. Co powiedziała? Powiedziała, że jest w ciąży, i się popłakała. Ja na to cha, cha, cha, bo myślałem, że jest prima aprilis, bo to w kwietniu było”.

– Podobnie zachowywali się koledzy i koleżanki. „Ogólnie strzelali karpia. Z nami to była taka akcja, że my byliśmy pierwsi, teraz już więcej dzieci ma swoje dzieci. Najpierw szok, a później spoko” – opisuje jeden z respondentów reakcję klasy na wiadomość, że będzie ojcem. Tylko w jednym wypadku młody tata w szkole nie był mile widziany: „Straszna awantura była. Jak ona urodziła, byłem w drugiej gimnazjum, chcieli mnie oddać do psychiatry. Do żadnej dziewczyny nie mogłem się zbliżyć, nie chcieli, żebym zrobił kolejne dziecko”.

Reakcje uczniów i nauczycieli odzwierciedlają dwa najbardziej charakterystyczne środowiska, w których wychowują się dziś młodzi ludzie. Albo zbyt restrykcyjne, albo, częściej, nadmiernie liberalne. Rodzicom wydaje się, że skoro mają dobry kontakt z dziećmi i wielokrotnie rozmawiali z nimi na temat bezpiecznego seksu, to mają problem z głowy – mówi prof. Izdebski. Zapominają, że to są tylko dzieci, którym – nawet jeśli są wyedukowane – brakuje wyobraźni, żeby połączyć ryzykowne zachowania seksualne z konsekwencjami, że nadal potrzebują nadzoru. Zdaniem dr. Węża ta postawa dotyczy przede wszystkim rodziców dzieci z tak zwanych dobrych domów: – Oni częściej myślą życzeniowo, chcą wierzyć, że młodociane ciąży to problem rodzin z marginesu. Nic bardziej mylnego. To dotyczy także ich dzieci, ale czasem przekonują się o tym za późno.

Obniżający się wiek młodych matek i ojców zmusił naukowców do postawienia jeszcze jednego pytania: jak odnajdują się w tej sytuacji zbyt młodzi dziadkowie i babcie? – Było dla nas jasne, że to właśnie oni decydują o wszystkim: począwszy od tego, czy ich wnuk lub wnuczka w ogóle pojawią się na świecie, po wyznaczanie zakresu obowiązków wobec swoich dzieci i ich roli jako rodziców – wylicza prof. Izdebski. Dlatego naukowcy z Uniwersytetu Zielonogórskiego postanowili wysłuchać także ich relacji. Brzmiały dramatycznie.

Jedna z matek opowiada: „Nałożyłam prawy but na lewą nogę, a lewy na prawą. I biegłam jak oszalała. Najpierw przed siebie, potem skręciłam w stronę domu przyjaciółki, ale do dziś nie wiem, jak znalazłam się pod jej drzwiami. Pamiętam, że była błada jak ściana i krzyczała: Kto zginął? Ale ja nie mogłam wykrztusić z siebie ani słowa i zaczęłam walić głową we framugę drzwi jak opętana. Mąż przyjaciółki najpierw mną potrząsał, żebym oprzytomniała, a przede wszystkim nie zrobiła sobie krzywdy, a potem uderzył w twarz. Jak odzyskałam świadomość, krzyczałam: Iza jest w ciąży!”

Kobiecie nie mieściło się w głowie, że córka, która nie skończyła jeszcze 15 lat, może urodzić dziecko. Jak może zostać mamą ktoś, kto sobotni poranek zaczyna od kreskówek? Nie, wcześniej nie przyszło jej do głowy, żeby zacząć rozmawiać z córką na temat bezpiecznego seksu. Uważała, że czternastolatka jest za młoda na takie rozmowy. I niby kiedy miała to robić, po premierze „Harry’ego Pottera”? Podawać razem z witaminą C tabletki antykoncepcyjne codziennie rano, na wszelki wypadek?

Badani przez naukowców rodzice, choć na szczęście nie wszyscy, nie mają poczucia winy, że coś zaniedbali, wręcz przeciwnie. Tłumaczą ciążę swoich dzieci interwencją sił wyższych, uwarunkowaniami genetycznymi albo zwykłym pechem: „Myślę, że to jest



sprawa przeznaczenia, bo przecież dużo młodych ludzi, którzy współżyją, nie ma tego problemu, nawet bez edukowania się. No bo gdyby tak było, wszystkie młode dziewczyny zaszłyby w ciążę, a tak nie jest. To są wyjątki” – mówi jedna z ankietowanych. Taka postawa rodziców w jakimś stopniu wyjaśnia końcową diagnozę raportu. „W naszym kraju dochodzi już do dziedziczenia przedwczesnego rodzicielstwa – nastoletni rodzice zostają młodocianymi dziadkami, następuje rodzaj transmisji pokoleniowej” – piszą naukowcy.

To jest właśnie przypadek Renaty Wilamowskiej, 38-letniej babci, która rodziła dziecko w klasie maturalnej. Jej córka Karolina będzie rodzić teraz, niewiele później, choć na szczęście już po maturze. Renata, jak mówi, robiła wszystko, żeby dziewczyna nie podzieliła jej losu.

– Na początku zaczęłam siebie obwiniać. Owszem, zaprowadziłam młodą do ginekologa, przepisał tabletki, jak zaczęła współżycie. Rozmawialiśmy o tym. Ale może zbyt mało mówiłam jej, ile poświęcenia wymaga macierzyństwo? Choć jak się urodził mój drugi syn, dziesięcioletni dziś Kuba, córka pomagała się nim opiekować. Miała więc pojęcie, że dziecko to nie lalka – zastanawia się matka.

Karolina mówi wprost: – Owszem, brałam tabletki, ale nieregularnie, do głowy mi nie przyszło, że tak łatwo można zajść w ciążę. Naprawdę. Mogłam porozmawiać z mamą na każdy temat, ale myślałam, że już wszystko wiem. Dziś widzę, jak bardzo są potrzebne lekcje wychowania seksualnego w szkole. U nas były może trzy z prawdziwego zdarzenia, przez resztę czasu ksiądz mówił nam, że nie powinniśmy się całować, bo to grzech, co, jak łatwo się domyślić, wywoływało odwrotny skutek.

## Owoc imprezy

Kiedy Karolina poczuła się „jakoś dziwnie”, zrobiła test ciążowy. Był negatywny. Koleżanka poradziła jej, żeby zrobiła bardziej profesjonalny – wyszedł pozytywnie. Poszły na badanie do szpitala. – Jak odebrałam wyniki, wszystkie płakałyśmy – opowiada dziewczyna. – To był owoc imprezy. Powinna mnie po takiej imprezie co najwyżej boleć głowa, nie mogłam w to uwierzyć!

Ojciec dziecka zresztą też. Nie zachował się tak, jak sobie to wyobrażała, nie usiadł i nie powiedział, że teraz będzie przy niej i dziecku. Bardziej zależało mu na zabawie z kumplami, ale po jakimś czasie postanowił wyremontować piętro w swoim rodzinnym domu. Karolina wprowadzi się tam, kiedy urodzi się dziecko. Teraz mieszka z mamą.

To typowe, jak wynika z raportu. Tylko dwie nastoletnie pary na trzydzieści badanych mieszkały w wynajętym mieszkaniu. Przy czym jedna później wyprowadziła się do domu rodziców, druga się rozeszła. Najczęściej dziewczyna mieszka u swoich rodziców, a jej partner u swoich.

– Ale jedno zmieniło się na szczęście od moich czasów. Dziś młodzi nie muszą brać ślubu, ja musiałam – mówi mama Karoliny. Zelał społeczny ostracyzm, panna z dzieckiem nie jest już postrzegana jak dziewczyna lekkich obyczajów. I młode mamy z tego przywileju korzystają – nie wychodzą za mąż tylko dlatego, że zaszły w ciążę. Potwierdzają to badania: z dwudziestu pięciu badanych par ślub zawarło jedenaście.

Ale jest jeszcze jedna, bardzo prozaiczna przyczyna ich niechęci do ożenku. Dzisiejsi nastoletni rodzice są często tak młodzi, że zanim pomyślą o ślubie kościelnym, muszą przyjąć bierzmowanie.





*Violetta Ozminkowski, Amelia Panuszko*

*Newsweek Polska: 28 grudnia 2010*

*<http://www.newsweek.pl/artykuly/sekcje/spoleczenstwo/dzieci--ktore-rodza-dzieci,69791,1>*

### 3. Dzieci, które rodzą dzieci



Zamiast do szkoły idą na porodówkę.  
A dorośli są zdziwieni – zupełnie jak dzieci



O Kasi wiadomo tyle, że jest drobna i że ciąży jeszcze nie widać. O tym, że nie będzie chodzić na lekcje, bo wkrótce urodzi, poinformowała szkołę jej matka. Twierdziła, że sama dowiedziała się tydzień wcześniej. Kasia ma 12 lat i jest uczennicą szóstej klasy w jednej z podstawówek w Piotrkowie Trybunalskim. Ojciec dziecka ma 14 lat i uczy się w gimnazjum. Parą zostali podczas ostatnich wakacji. Kasia wychowuje się w porządnej rodzinie. Jednak już od roku sprawia trudności. Nauczyciele skarżą się na jej zadziorny, dominujący charakter. Dziewczynka prowokuje, całuje się z chłopakiem w miejscach publicznych, zdarza się jej przynosić do szkoły alkohol. A teraz ciąża... Szkoła wspólnie z matką postanowiła, że Kasia przejdzie na indywidualny tok nauczania. Jej chłopakiem zajmie się sąd rodzinny.

O przypadku Kasi, która jest w piątym miesiącu ciąży, napisał „Dziennik Łódzki”. – Teraz w ciążę zachodzą już 11-latk, co nie zmienia faktu, że Kasia jest ciągle dzieckiem, które będziemy chronić przed mediami – powiedziała pedagog z jej szkoły, kiedy chcieliśmy nawiązać z nią kontakt. – Takiej ciąży bardzo często do końca niemal nie widać, bo dziewczynki potrafią przytyć najwyżej pięć kilogramów. I nawet rodzicom trudno dostrzec zmiany – tłumaczy seksuolog prof. Zbigniew Izdebski.

Mama 15-letniej Ismeny spod Poznania myślała, że córka jest przeziębiona. Tego ranka, gdy u Ismeny pojawiły się pierwsze skurcze, podała jej syrop na kaszel i poszła do pracy. Ismena urodziła. Pępowinę przeciął chłopak. Razem zanieśli dziecko w plecaku do kościoła i położyli na ławce. Poczekali, aż ktoś usłyszy jego krzyk, i wrócili do domu.

– Szok przeżyli także rodzice 14-letniej Marty, którą przywieźli na oddział nefrologii dziecięcej w jednym z warszawskich szpitali. Dziewczynkę bolały nerki, więc lekarz zrobił USG. Kilka razy je powtórzył, bo nie mógł uwierzyć, że Marta jest w trzecim miesiącu ciąży. Rodzice też, nie mówiąc o przyszłej mamie.

To badanie zostało opisane na stronie Forumpediatryczne.pl jako nowa jednostka chorobowa dzieci: *niehciana ciąża*. Ostatnio jest ich w Polsce tak dużo, że być może wkrótce będziemy mówić o epidemii. Wirus szaleje na przykład w Ostródzie, gdzie w maju ciąża zaatakowała aż pięć uczennic z gimnazjum. Wzbudziło to nawet podejrzenia prokuratury.

– Według moich informacji ciążę nie były wynikiem przestępstw i postępowanie prokuratury nie jest w tej kwestii potrzebne. Tak po prostu zdarza się w życiu – powiedziała dziennikarce Anna Czernowska, dyrektorka szkoły. Zdarza się coraz częściej i wśród coraz młodszych dzieci. Według GUS w 2004 roku matek, które nie ukończyły 15 lat, było 288, a w ostatnim roku – o 30 proc. więcej.

– Kiedy chodziłam z brzuchem kilka lat temu, byłam jedną z nielicznych młodocianych ciężarówek. Teraz widać je wszędzie – potwierdza Patrycja. Jej córeczka Ala skończyła pięć lat, choć mama ma niewiele ponad dwadzieścia. I żał do rodziców, szkoły i całego świata, bo uważa, że gdyby w porę została wyedukowana seksualnie, nie musiałaby dziś dzielić z córeczką łóżka w mieszkaniu rodziców.

---

Patrycja zajście w ciążę z o rok starszym chłopakiem wspomina jak jakiś kabaret.

– Najpierw uderzyłam go w kieszeń, bo myślałam, że ma tam otwieracz. Kiedy się zrobił mokry, myślałam, że się zsiakł. Potem zapytał mnie, czy może spróbować wejść we mnie – i zapewnił, że wie, jak zrobić, żeby nie zajść w ciążę. Boże, jaka ja byłam głupia! – mówi. Żałuje, że kiedy okres się spóźnił, zamiast się modlić, nie poszła do lekarza po tabletkę „dzień po”. – Nawkładali mi do głowy, że to morderstwo nienarodzonego dziecka. Teraz wszystkim chciałabym wystawić rachunek za takie gadanie – denerwuje się Patrycja. – Ta dziewczyna padła ofiarą naszej, dorosłych nieuczciwości – twierdzi seksuolog prof. Zbigniew Izdebski.

– Robimy w szkołach dzieciom wodę z mózgu. Co z tego, że dowiedzą się na lekcji wychowania do życia w rodzinie o antykoncepcji, gdy za chwilę inny nauczyciel powie, że to grzech?

Dzieci podejmują zachowania ryzykowne, czy tego chcemy, czy nie. A najczęstszą reakcją na ciążę jest zdziwienie. Możemy się dziwić, że one się dziwią, albo zabrać się do uświadamiania młodzieży – uważa dr Krzysztof Wąż, który razem z prof. Izdebskim przeprowadził badania młodych matek, ojców i dziadków. Ale samo uświadamianie nie wystarczy. W Polsce nie dość, że nieletnim nie wolno bez zgody rodziców kupić tabletek antykoncepcyjnych, to mogą mieć kłopot z kupnem prezerwatyw (*w jednej z sieciowych drogerii sprzedawca zażądał od chłopaka dowodu osobistego*). – Dlatego zaopatrują się w środki antykoncepcyjne w internecie. Tam aż roi się od oszustów, którzy wciskają leki na reumatyzm jako pigułki antykoncepcyjne – opowiada prof. Izdebski.

„Wiedziałam, że mogę zajść w ciążę. O tym, jak to się robi, wiedzieli chyba w klasie wszyscy – wyznaje Ola na portalu Kafeteria.pl. – Dlaczego tak się stało? Nie wiem do dziś. Mój chłopak założył prezerwatywę. Mieliśmy po 14 lat. Dziś nie mam z nim kontaktu. Syn Kamil ma cztery lata, a ja oficjalnie odbieram z przedszkola braciszka, bo jego prawnym opiekunem jest moja mama. Kiedy się urodził, przeżywaliśmy horror, bo miesiąc później urodziła mi się też siostra. Mieszkanko w bloku, ojciec codziennie przychodził z pracy po paru piwach, i my z matką wściekle jak dwa bulteriery. W nocy nie wiedziałyśmy, kogo uspokajać, mama biegła od wiklinowego łóżeczka, w którym dał się jej wnuk, do wózka, w którym wrzeszczała córka. Były takie chwile, że zastanawiałam się, czy nie skoczyć z balkonu. Teraz jest lepiej, co prawda nie mam szans na studia, ale przynajmniej nie zastanawiam się, jakiej żyłki powinno się użyć do podcięcia żył”.

Nastolatek nigdy nie będzie w pełni przygotowany na posiadanie dziecka. Ale jeśli już został rodzicem, trzeba mu pomóc, bo sam sobie nie poradzi – mówi Andrzej Harasimowicz, założyciel nieistniejącego już *Stowarzyszenia Pomocy Nieletnim Rodzicom*. Kilka lat temu chciał pomóc dzieciakom, które mają dzieci. Został ojcem w wieku 16 lat. Nie miał oparcia w nikim. Malował jezdnie, pracował u szewca i na budowie. Nie skończył szkoły.

– Wychowywałem syna tak, jak dziecko potrafi wychowywać dziecko, czyli błądząc po omacku – opowiada. – Moje stowarzyszenie padło, bo społeczeństwo zaakceptowało młodocianych alkoholików, narkomanów i przestępców. Dla nich są już zinstytucjonalizowane formy pomocy. Dla nastolatków z dziećmi – nie.



*tow, PAP*

*Newsweek Polska: 21 lutego 2011*

*<http://www.newsweek.pl/artykuly/sekcje/spoleczenstwo/fundacja-dzieci-niczyje--nastolatki-czestymi-ofiarami-przemocy,72339,1>*

#### 4. Fundacja Dzieci Niczyje: Nastolatki częstymi ofiarami przemocy





## Co trzeci polski nastolatek padł ofiarą przemocy – wynika z raportu „Fundacji Dzieci Niczyje”



17 proc. nastolatków doświadczyło przemocy fizycznej ze strony dorosłego, 4 proc. zostało zgwałconych, 11 proc. padło ofiarą rozboju, 9 proc. dziewcząt i 6 proc. chłopców miało kontakty seksualne z osobami dorosłymi – wynika z badania *Fundacji Dzieci Niczyje*. Fundacja Dzieci Niczyje (FDN) we współpracy z firmą Gemius Polska przeprowadziła badanie na temat przemocy i wykorzystywania nastolatków w wieku 15-18 lat. Młodzi ludzie relacjonowali, jak często doświadczyli pobicia, poniżenia i różnych form wykorzystywania seksualnego ze strony dorosłych i rówieśników. Zgłaszali również, czy padli ofiarą rozboju, kradzieży lub umyślnego zniszczenia ich własności. Oprócz doświadczeń ostatniego roku w trakcie badań diagnozowane były również przypadki kontaktów seksualnych z osobami dorosłymi przed ukończeniem przez badanych 15 lat.

Badania FDN pokazały, że w 2010 r. ponad 80 proc. nastolatków w wieku 15-18 lat doświadczyło jakiejś formy przemocy. 17 proc. nastolatków doświadczyło przemocy fizycznej ze strony osoby dorosłej – w większości przypadków sprawcami byli członkowie rodziny. 11 proc. padło ofiarą rozboju – odebrano im ich własność przy użyciu siły lub groźby. 4 proc. zostało zgwałconych lub siłą zmuszanych do kontaktów seksualnych, 9 proc. dziewcząt i 6 proc. chłopców przed ukończeniem 15. roku życia miało kontakty seksualne z osobami dorosłymi.

Znaczna część badanych pesymistycznie ocenia możliwość otrzymania pomocy w trudnych sytuacjach życiowych. 37 proc. młodych ludzi nie ma nadziei, że ktoś pomógłby im, gdyby doświadczyli przemocy w rodzinie. Blisko jedna trzecia badanych (30 proc.) myśli, że byliby pozostawieni sami sobie w sytuacji wymuszania na nich kontaktów seksualnych przez znajomą osobę dorosłą. Blisko połowa respondentów (44 proc.) sądzi, że nie znaleźliby pomocy, gdyby padli ofiarą cyberprzemocy ze strony swoich rówieśników.

Przeciwdziałanie przemocy wobec dzieci ciągle jest dla nas wyzwaniem. Dzieci i młodzież doświadczający krzywdzenia często czują się bezradni, zagubieni, nie wiedzą, jak szukać pomocy i wsparcia. Bliski kontakt z dzieckiem – rozmowa, obserwacja i wrażliwość na zmiany jego zachowania i sposobu życia może ułatwić rozpoznanie, że jest ofiarą przemocy lub wykorzystywania – przekonuje dr Monika Sajkowska, dyrektor FDN oraz autorka badań. FDN prowadzi badania na temat wiktymizacji dzieci i młodzieży od 2009 r. Jak pokazało tegoroczne badanie, skala doświadczeń różnych form przemocy przez młodzież w 2010 r. nie zmieniła się znacząco w porównaniu do danych z roku poprzedniego.



*mol/PAP*

*Newsweek Polska: 6.III.2011*

*<http://www.newsweek.pl/artykuly/sekcje/spoleczenstwo/coraz-wiecej-amerykanskich-nastolatkow-nie-uprawia-seksu--jak-jest-w-polsce,73345,1>*

## 5. Coraz więcej amerykańskich nastolatków nie uprawia seksu: Jak jest w Polsce?



Wbrew pozorom w USA liczba nastolatków i młodych dorosłych, którzy nie uprawiają seksu, wcale się nie zmniejsza, lecz zwiększa. Bez seksu obywateli się 28 proc. młodych Amerykanów. To więcej niż wynika z wcześniejszych badań.

Pierwsze badania sugerujące spadek zainteresowania seksem waginalnym wśród ludzi młodych pojawiły się w USA już w 1988 r. Ale nie upewniono się w nich czy nie uprawiali oni seksu oralnego lub analnego. A jest to istotne, bo jak wykazały badania Brandona Hilla z Indiana University, nie wszystkie nastolatki uważają, że seks oralny i analny to także „uprawianie seksu”.

Jakie są najnowsze wyniki badań? Z ankiety przeprowadzonej wśród 13,5 tys. osób wynika, że aż 28 proc. Amerykanów w wieku 15-24 lat (29 proc. mężczyzn i 27 proc. kobiet) w latach 2006-2008 nie rozpoczęło jeszcze życia seksualnego. Nie mieli oni stosunków waginalnych, ale nie uprawiali również seksu oralnego ani analnego. W 2002 r., gdy po raz pierwszy przeprowadzono podobne badania, takich osób było w USA 22 proc.



Anjani Chandra z *Centers for Disease Control and Prevention* (CDC) w Atlancie, które opublikowało raport, twierdzi, że na razie trudno jednak mówić o jakimś nowym zjawisku, gdyż w poprzednich raportach nie było aż tak dużo szczegółowych danych, jak w tych najnowszych.

Prof. Zbigniew Izdebski, współpracownik amerykańskiego Instytutu Kinsey'a uważa, że część osób, które twierdziły w ankiecie, że nie utrzymuje żadnych kontaktów, może być jednak aktywna seksualnie. – Napięcia seksualne mogą oni rozładować poprzez masturbację, choć nie współżyją – twierdzi. Jego zdaniem raport zwraca uwagę, że część młodych ludzi nie jest aktywna seksualnie. – Wszyscy skupiają się raczej na tym, jak wcześniej młodzież przechodzi inicjację seksualną – dodaje.

Jak jest w Polsce? Z badań przeprowadzonych w 2004 r. wynika, że w naszym kraju przed 15. rokiem życia współżycie rozpoczyna 20 proc. chłopców i 16 proc. dziewcząt. W wieku 17-18 lat inicjację seksualną ma za sobą 40 proc. młodzieży. – Oznacza to, że żadnych kontaktów seksualnych przed 18. rokiem życia nie utrzymuje aż 60 proc. osób – mówi prof. Izdebski.

Nie ma pewności, co może być przyczyną spadku zainteresowania seksem, jeśli tak faktycznie jest. Bill Albert, szef National Campaign to Prevent Teen and Unplanned Pregnancy uważa, że jest to skutek przeprowadzonej w poprzedniej dekadzie (za czasów *prezydenta Georga W. Busha*) kampanii propagującej wśród młodzieży wstrzemięźliwość seksualną. W USA od wielu lat prowadzona jest też edukacja promująca antykoncepcję i bezpieczny seks.

Dobra edukacja seksualna faktycznie opóźnia wiek inicjacji seksualnej – mówi prof. Izdebski. Jego zdaniem, nie mają racji tzw. strażnicy moralności, którzy uważają, że jest ona szkodliwa, bo rozbudza zainteresowanie seksem. – Jest wręcz odwrotnie – podkreśla profesor. Współżycie później rozpoczynają również osoby, które mają większe aspiracje edukacyjne. Odwrotnie jest z używkami. Młodzież, która sięga po alkohol i narkotyki, wcześniej przechodzi inicjację seksualną.

W USA nadal jednak wśród ludzi młodych w wieku 15-19 lat zwiększa się zakażenie chlamydiami, bakteriami powodującymi choroby układu moczowo-płciowego – stany zapalne narządów płciowych oraz poronienia u kobiet. To najczęstsza choroba przenoszona drogą płciową. U wielu osób rozwija się bez żadnych objawów.



**MJ/PAP**

*Newsweek Polska: 21.II.2011 oraz 14.II*

<http://www.newsweek.pl/artykuly/sekcje/nauka/seks-oralny-powoduje-raka,72357,1>



## 6. Seks oralny powoduje raka



Złe wiadomości dla amatorów miłości francuskiej. Jak stwierdzili amerykańscy naukowcy, mężczyźni sprawiający w ten sposób przyjemność swoim partnerkom są bardziej narażeni na zachorowanie na raka jamy ustnej. Przyczyną jest zapewne wirus brodawczaka ludzkiego.

Podczas odbywającego się w Waszyngtonie kongresu Amerykańskiego Towarzystwa Postępu Nauk – Maura Gillison z Ohio State University przedstawiła dane, z których wynika, że w okresie ponad 20 lat (1974-2007) liczba przypadków raka jamy ustnej wśród mężczyzn wzrosła w USA o 225 proc. Jej zdaniem jest to pokłosie rewolucji seksualnej z lat 60. XX wieku, gdy coraz więcej osób zaczęło uprawiać seks oralny.

Wzrost zachorowań na raka wystąpił też w Europie. Jak informuje „Guardian”, w Wielkiej Brytanii liczba nowotworów złośliwych jamy ustnej u mężczyzn co roku zwiększała się o 3 proc., a od 1989 r. wzrosła w sumie o 50 proc., mimo że jednocześnie regularnie spada liczba palaczy papierosów.

---

Z badań w USA wynika, że najczęściej chorują te osoby, które miały w przeszłości wielu partnerów, z którymi uprawiały seks oralny. Szczególnie zagrożone są te osoby, które miały co najmniej sześciu partnerów seksualnych – rak jamy ustnej raka zdarza się u nich aż ośmiokrotnie częściej niż u mężczyzn, którzy nie praktykowali tej odmiany pieszczot.

Powodem wzrostu zachorowań na raka jamy ustnej najprawdopodobniej jest zakażenie wirusem brodawczaka ludzkiego HPV (*Human Papilloma Virus*), do którego dochodzi podczas seksu oralnego. Jest to ten sam drobnoustrój, który w znacznym stopniu przyczynia się do powstania raka szyjki macicy u kobiet. Potrzebne są jednak dalsze badania, by to jednoznacznie potwierdzić.

Wirus HPV wywołuje także inne nowotwory złośliwe. Z wcześniej opublikowanych badań wynika, że w 85-90 proc. przyczynia się on do powstania raka odbytnicy, w 40 proc. – prącia oraz w 40 proc. – sromu i pochwy.



**Katarzyna Burda**

*Newsweek Polska: 30 grudnia 2010*

*<http://www.newsweek.pl/artykuly/sekcje/nauka/zaczekaj-z-seksem-do-slubu--bedziesz-szczesliwszy,69861,1>*

## 7. Zaczekaj z seksem do ślubu, będziesz szczęśliwszy



Koniec z seksem na pierwszej randce. Naukowcy dowiedli, że im dłużej wstrzymujemy się z rozpoczęciem życia seksualnego w związku, tym związek ten jest później szczęśliwszy. Najlepiej rokują zaś małżeństwa, które z seksem zaczęły cierpliwie do nocy poślubnej.

Do takich wniosków doprowadziła naukowców analiza wyników obejmującego ponad dwa tysiące osób, wybranych spośród użytkowników internetowego serwisu RELATE, poświęconego problemom małżeńskim i rodzinnym. Wszystkie osoby biorące udział w badaniu, były w związkach małżeńskich. Naukowcy z Brigham Young University's School of Family Life postanowili prześledzić relację między czasem rozpoczęcia współżycia a satysfakcją z małżeństwa, prosząc o wypełnienie obszernego kwestionariusza, w którym jedno z pytań brzmiało „Kiedy rozpoczęliście współżycie w obecnym związku?”

Analiza statystyczna udzielonych odpowiedzi nie pozostawiła złudzeń. Osoby, które rozpoczęły współżycie po ślubie, oceniały swoje związki o wiele lepiej niż partnerzy, dla których seks był częścią związku niemal od jego początku. W szczególności oceniały stabilność swojego związku o 22 proc. wyżej niż osoby uprawiające seks przed ślubem, o 20 proc. większa jest też ich satysfakcja ze związku. Życie seksualne też z powodu początkowej wstrzemięźliwości nie ucierpiało – wstrzymanie się do ślubu z seksem sprawia, że potem jest on o 15 proc. bardziej satysfakcjonujący niż wtedy, kiedy para rozpoczyna współżycie na wczesnym etapie trwania związku. Tak przynajmniej wynikało

z odpowiedzi udzielonych przez respondentów badania.

Oczywiście szef projektu, prof. Dean Busby, brał pod uwagę, że na wynik badania mogły mieć wpływ poglądy religijne uczestników. Jednak inni badacze potwierdzają, że korzyści z odłożenia w czasie współżycia seksualnego obserwowane są niezależnie od tego, czy decyzję tę podejmują osoby wierzące czy też nie. – Zaczekanie ze współżyciem do ślubu sprawia, że w relacji jest czas na uformowanie się lepszych metod komunikacji, a to z kolei ma wielki wpływ na długofalową stabilność związku i satysfakcję z niego, niezależnie od religijności małżonków – przekonuje prof. Busby.



*ow, PAP, Rzeczpospolita*

*Newsweek Polska: 10 czerwca 2011*

*<http://www.newsweek.pl/artykuly/sekcje/spoleczenstwo/przestepstwa-seksualne--mlodzi-czesciej-gwalca,78003,1>*

## 8. Przestępstwa seksualne: Młodzi częściej gwałcą



Policjanci biją na alarm: przybywa młodych ludzi  
popołniających przestępstwa o charakterze  
seksualnym





Jak pisze „Rzeczpospolita” ze statystyk policji wynika, że w 2000 r. wśród sprawców wszystkich przestępstw seksualnych (*m.in. pornografia dziecięca, gwałty*) było 534 nieletnich. W 2009 r. było ich 936, a w roku ubiegłym już ponad tysiąc. To oznacza, że co piąte przestępstwo o charakterze seksualnym popełniają nieletni.

W ostatnich latach lawinowo wręcz wzrosła liczba nieletnich (13-17 lat), którzy dopuścili się m.in. posiadania czy rozpowszechniania filmów z pornografią z udziałem dzieci. „Spośród 419 podejrzanych, którzy w zeszłym roku usłyszeli zarzuty popełnienia przestępstw związanych z dziecięcą pornografią, 135 to nieletni – powiedziała „Rzeczpospolitej” podinsp. Grażyna Puchalska z KG Policji.

Zdaniem kryminologa prof. Brunona Hołysta, powodem jest pogłębiająca się demoralizacja nieletnich. Niskie zarobki ich rodziców często nie zaspokajają ich aspiracji, a niektóre nastolatki upatrują korzyść finansową w upowszechnianiu np. dziecięcej pornografii. Z danych KGP wynika także, iż w 2000 r. nieletni byli sprawcami co dwunastego zgwałcenia, w roku ubiegłym – co piątego.

– Liczba przestępstw seksualnych w związku z ogólną liberalizacją w sferze moralności będzie wzrastać – uważa prof. Hołyst.



**MJ/PAP**

Newsweek Polska: 16.VI.2011

[http://www.newsweek.pl/kobieta/artykuly/kobieta\\_styl\\_zycia/wczesny-seks-skutkuje-rozwodem,78269,1](http://www.newsweek.pl/kobieta/artykuly/kobieta_styl_zycia/wczesny-seks-skutkuje-rozwodem,78269,1)

## 9. Wczesny seks skutkuje rozwozem



Nastolatki, nie spieszcie się! Pierwszy raz odbyty przed 16. rokiem życia zwiększa prawdopodobieństwo rozwodu w przyszłości – twierdzą amerykańscy naukowcy, którzy przebadali prawie 4 tys. kobiet.

Według „Journal of Marriage and Family”, do takich wniosków doszli naukowcy z Uniwersytetu Stanuowa po przeanalizowaniu danych zebranych wśród blisko 3800 kobiet, które przynajmniej raz wyszły za mąż. Okazało się, że panie, których pierwszy stosunek płciowy nie był do końca chciany lub miał miejsce przed 16. rokiem życia rozwodziły się częściej niż kobiety, które pragnęły pierwszego zbliżenia lub które przeżyły je w wieku dorosłym. Jeśli kobieta przeszła inicjację seksualną w wieku 16 lub 17 lat, ale pragnęła jej, to nie miało to bezpośredniego związku z ryzykiem rozwodu.

Jak wyliczyli badacze, w ciągu pierwszych pięciu lat rozwiodło się 31 proc. badanych, które odbyły swój pierwszy stosunek płciowy w wieku nastoletnim i 15 proc. kobiet, które przeżyły go w wieku dorosłym. Po 10 latach odsetek ten wynosił odpowiednio 47 proc. i 27 proc.

Jak podkreślają naukowcy, niewiele kobiet, które zaczęły współżycie przed 18. rokiem życia przyznawało, że w pełni pragnęły pierwszego stosunku. W przypadku pań, których inicjacja miała miejsce przed 13. rokiem życia odsetek ten wynosił 1 proc. Rósł on do 5 proc. u kobiet, które przeszły ją w wieku 14 lub 15 lat i do 10 proc., gdy wiek inicjacji wynosił 16 lub 17 lat.

Zdaniem prowadzącego badania dr. Anthony’ego Paika, wyniki te potwierdzają tezę, że wczesne rozpoczynanie życia seksualnego może mieć różne negatywne konsekwencje – np. zły wpływ na stabilność przyszłego małżeństwa. Statystyczne analizy, jakie wykonał specjalista sugerują, że doświadczenia seksualne w młodym wieku prowadzą do powstania zachowań i przekonań sprzyjających rozpadowi związku. – Jeśli pierwszy seks nie był całkiem chciany lub miał traumatyczny kontekst, to łatwo wyobrazić sobie, jak negatywnie może to wpłynąć na podejście kobiety do relacji damsko-męskich lub na jej zdolności do tworzenia takich relacji – tłumaczy dr Paik.



## 10. Dzieci uczą się seksu od rodziców



Nie celebryci, ani rówieśnicy, lecz rodzice są głównym wzorem zachowań seksualnych nastolatków. Takie wyniki przyniósł przeprowadzony w Kanadzie sondaż opublikowany podczas kongresu Kanadyjskiego Towarzystwa Pediatrycznego.

Badaniami objęto 1,1 tys. matek nastolatków oraz 1,2 tys. młodzieży w wieku od 14. do 17. roku życia. Tylko 15 proc. badanych nastolatków twierdziło, że na ich zachowania seksualne wpływa przykład celebrytów. 32 proc. wskazało na rówieśników, a najwięcej, bo 45 proc. na rodziców.

Dr Jean-Yves Frappier z uniwersytetu w Montrealu twierdzi, że rodzice są wzorcem postępowania szczególnie w tych rodzinach, w których otwarcie rozmawia się o sprawach seksu. Dodaje, że nastolatki z tych rodzin są też bardziej świadomi skutków ryzykownych zachowań oraz zagrożenia chorobami przenoszonymi drogą płciową.

Z sondażu wynika jednak, że matki nie są przekonane o rozmiarach swojego wpływu na życie seksualne dzieci. Aż 78 proc. z nich stwierdziło, że w ich ocenie największy wpływ na sposób postępowania nastolatków mają rówieśnicy. Matki głównie winały za to ojców, którzy zbyt mało angażują się w wychowanie seksualne dzieci.

Rodzice nie doceniają, jak duży mogą mieć wpływ na swoje dzieci – twierdzi dr Frappier. Jego zdaniem w uświadomieniu matek i ojców dużą rolę mogą odegrać media, jak również zajmujący się zdrowiem publicznym specjaliści.





etycznym na niejednym miejscu niniejszej strony internetowej. Chodzi szczególnie o takie aspekty rzeczywistości grzechu, Spowiedzi, warunków rozgrzeszenia, grzechów cudzych, skruchy, postanowienia poprawy, a z kolei Bożego Miłosierdzia, itd.



Całość przytoczonych artykułów w wersji do druku

kliknij:

[Seks nastolatków](#)



ks. Paweł Leks, SCJ

+

Stadniki, 9.VII.2011

*Adres autora niniejszej strony internetowej, zob.:*

[Adres autora](#)

[Powrót: SPIS TREŚCI](#)

### [KU ROZWADZE RODZICÓW – KU ROZWADZE DZIECI-MŁODZIEŻY](#)

[Newsweek: zezwolenie](#)

[Sens przedstawionych artykułów w ich ocenie etycznej](#)

#### [1. PORNODZIECI ZA 25 zł](#)

[Bez wahania za kilka złotych sprzedają w internecie swoje ciała.](#)

[„Współczesne nastolatki wstyd zastąpiły słowem „kasa”](#)

[Rozbiore się, gdy zapłacisz](#)

[Zobacz piersi Joanny Krupy!](#)

[Nie martw się, synku](#)

[Twarzy nie widać](#)

#### [2. DZIECI MAJĄ DZIECI](#)

[Gwałtownie rośnie w Polsce liczba nastoletnich matek. Dziś w Europie](#)

[wypredza nas tylko Wielka Brytania](#)

[\(Zbyt\) młodzi rodzice](#)

[„Myślałem, że jest prima aprilis, bo to w kwietniu było”](#)

[Owoc imprezy](#)

#### [3. DZIECI KTÓRE RODZĄ DZIECI](#)

[Zamiast do szkoły idą na porodówkę. A dorośli są zdziwieni – zupełnie jak](#)

[dzieci](#)

**[4. FUNDACJA DZIECI NICZYJE. Nastolatki częstymi ofiarami przemocy](#)**

[Co trzeci polski nastolatek padł ofiarą przemocy](#)

**[5. CORAZ WIĘCEJ AMERYKAŃSKICH NASTOLATKÓW NIE UPRAWIA SEKSU: Jak jest w Polsce?](#)**

**[6. SEKS ORALNY POWODUJE RAKA](#)**

**[7. ZACZEKAJ Z SEKSEM DO ŚLUBU, będziesz szczęśliwszy](#)**

**[8. PRZESTĘPSTWA SEKSUALNE: Młodzi częściej gwałcą](#)**

[Policjanci biją na alarm: przybywa młodych ludzi popełniających przestępstwa o charakterze seksualnym](#)

**[9. WCZESNY SEKS SKUTKUJE ROZWODEM](#)**

**[10. DZIECI UCZĄ SIĘ SEKSMU OD RODZICÓW](#)**

[Informacja](#)

[Wersja do druku: Seks nastolatków](#)

[Adres autora niniejszej strony internetowej](#)